



Emilia Linka rozpoczęła popołudniową sesję drugiego dnia przesłuchań. W jej wykonaniu usłyszeliśmy I Fantazję Telemanna, 19. Kaprys Paganiniego, 7. Kaprys Wieniawskiego oraz „Con effetto” Krzysztofa Meyera. W Telemannie zaskoczyło mnie z jaką świadomością młoda skrzypaczka (jedynie 16 lat) podąża za harmonią. Wolne części skupiały uwagę pięknym, delikatnym

dźwiękiem. W szybszych zaś dominowała finezja podkreślana stylowymi ozdobnikami, choć czasem dźwięk bywał ostry (zwłaszcza w akordach). W kaprysach Emilia zachwyciła mnie przepiękną wibracją w lirycznych motywach. W Paganinim zabrakło mi figlarności i dokładności intonacyjnej, niemniej kaprys był wykonany bardzo sprawnie. La Cadenza cechowała się pięknym kształtowaniem frazy połączonym z niebywałą lekkością wirtuozowskich przebiegów. Choć i tu brakło mi swobody oraz szlachetności dźwięku w głośniejszych momentach. W utworze K. Meyera Emilia zrealizowała wszystko według zaleceń kompozytora, jednak w interpretacji chciałoby się usłyszeć więcej osobowości artystki. Mimo wszystko delikatność dźwięku oraz piękna wibracja w spokojniejszych fragmentach sprawiała, że słuchało się tej kompozycji z przyjemnością.

Miao Liu. Prezentacja tego skrzypka była niezwykle efektowna. Rozpoczął występ V Fantazją Telemanna, w której zwrócił moją uwagę umiejętnością utrzymania równomiernego kontaktu smyczka ze struną na całej jego długości. Intonacja bywała niestabilna (nawet na pojedynczych nutach), brakło też lekkości i cieniowania, za to czuć było dłuższą myśl muzyczną. Po Fantazji artysta wykonał Kaprys



op. 29 nr 3 K. Lipińskiego. Mimo, że czasem chciało by się więcej delikatności, kaprys robił niesamowite wrażenie. Został zaprezentowany w szaleńczym niemal tempie, któremu skrzypek sprostał do samego końca. W 17. Kaprysie Paganiniego zdecydowanie brakło precyzji intonacyjnej w oktawach, natomiast szybkie, a zarazem lekkie przebiegi trzydziestodwójkowe uwydatniały niezwykłą sprawność lewej ręki artysty. „Con effetto” Chińczyk wykonał z ekstrawertyczną ekspresją, często przekraczając możliwości brzmieniowe instrumentu. Szkoda jednak, że nie zostało to zbalansowane odpowiednią subtelnością.



Ostatnim uczestnikiem przesłuchań I etapu był **Tianyou Liu**. Ten 15-letni skrzypek dał się poznać słuchaczom jako sprawny artysta o dużej wrażliwości. W IX Fantazji Telemanna pokazał świetną kontrolę smyczka, chociaż jego interpretacja była moim zdaniem mało urozmaicona. Tego jednak nie sposób powiedzieć o 9. Kaprysie Paganiniego, który obfitował w wiele pomysłów muzycznych.

Zdywersyfikowane artykulacje, zabawa tempem i nienaganność techniczna sprawiały, że artyści słuchało się z żywym zainteresowaniem. W Prelude Wieniawskiego pięknie uwidatniał plany tematyczne, różnicując je artykulacyjnie. Na uznanie zasługuje także świetna intonacja w wysokich pozycjach na strunie G. W kompozycji K. Meyera bardzo spodobało mi się w jaki sposób operował długimi nutami, zabrakło mi jednak wyrazu i ciekawych pomysłów interpretacyjnych. Ponadto był chyba pierwszym uczestnikiem, który pauzę generalną zrealizował idealnie metrycznie (mimo konieczności przewrotu strony i zmiany tłumika), co pozwoliło na odbiór utworu jako jednej całości.